

Appel, Włodzimierz

στόνος άεικήσ

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 31 (330), 27-34

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katedra Filologii Klasycznej

Włodzimierz Appel

στόνος ἀεικής

Połączenie rzeczownika z epitetem widniejące w tytule niniejszego artykułu pojawia się w poematach Homerowych czterokrotnie, a mianowicie¹:

1) K 483–484 (Diomedes zabija śpiących Traków):

*κτείνει δ' ἐπιστροφάδην τῶν δὲ στόνος ὄρνυτ' ἀεικής
ἄορι θεινομένων, ἐρυθθαίνετο δ' αἵματι γαῖα.*

2) Φ 20–21 (Achilles szerzy śmierć nad brzegiem Ksanthosu):

*τύπτε δ' ἐπιστροφάδην, τῶν δὲ στόνος ὄρνυτ' ἀεικής
ἄορι θεινομένων, ἐρυθθαίνετο δ' αἵματι ὕδωρ.*

3) χ 308–309 (Odyszeusz wraz z Telemachem zabijają zalotników):

*τύπτων ἐπιστροφάδην τῶν δὲ στόνος ὄρνυτ' ἀεικής,
κράτων τυπτομένων, δάπεδον δ' ἅπαν αἵματι θῦε.*

4) ω 184–185 (dusza Amfimedonta w tzw. drugiej Nekyi opowiada duszy Agamemnona o okolicznościach śmierci zalotników zdając relację również z tej sceny, jaka wcześniej została przedstawiona w χ 308–309):

*κτεῖνον ἐπιστροφάδην, τῶν δὲ στόνος ὄρνυτ' ἀεικής
κράτων τυπτομένων, δάπεδον δ' ἅπαν αἵματι θῦεν.*

Jeszcze zanim przejdziemy do zasadniczego tematu rozważań, jakim będzie próba interpretacji wyrażenia *στόνος ἀεικής* w każdej z wyszczególnionych scen, warto może wspomnieć na wstępie o tym, że uderzające podobieństwo zacytowanych wierszy skłoniło niektórych filologów do podjęcia próby ustalenia ich wzajemnej zależności, tj. próby określenia wzorca

¹ Tekst grecki według najnowszego wydania poematów Homera przygotowanego przez H. van Thielę, zob. *Homeri Odyssea*, recognovit [...], Georg Olms Verlag, Hildesheim–Zürich–New York 1991, oraz opublikowana w tym samym wydawnictwie *Homeri Ilias*, recognovit [...], 1996. Zanim przystąpię do szczegółowszych rozważań, muszę na wstępie poczynić zastrzeżenie, iż kwestia ewentualnego odrębnego autorstwa *Iliady* (a może samej tylko jej księgi 10: *Doloneia*) oraz *Odysei* jest dla mnie w tym wypadku sprawą drugorzędną, co usprawiedliwi posługiwanie się przeze mnie imieniem Homera nawet tam, gdzie w rzeczywistości, być może, autorem wierszy był jakiś inny twórca.

i jego, by tak rzec, pochodnych. Tylko w czwartym z podanych wyżej przykładów (ω 184–185) posłużenie się przez poetę niemal tymi samymi sformułowaniami nie budziło filologicznych kontrowersji; wtórność tego fragmentu w stosunku do χ 308–309 wynika bowiem z oczywistego następstwa w czasie oraz konwencjonalnie dosłownej w epice relacji z już wcześniej przedstawionych zdarzeń, co jest wystarczającym wyjaśnieniem niemal absolutnej identyczności owych wierszy. Inaczej jednak rzecz się ma w odniesieniu do pozostałych trzech wypadków. H. Düntzer uważał na przykład, że Φ 20 było wzorem dla K 483, W. Christ natomiast starał się udowodnić odwrotną zależność². S. Laser, autor obszernego artykułu na temat stosunku *Dolonei* do *Odysei*, nie kwestionując zależności K od Φ dopuszcza z kolei i taką możliwość, iż wiersze z χ (a więc i ω) mogłyby być naśladownictwem K (dodajmy, że nie jest to odosobniony pogląd)³. To z kolei przypuszczenie podał wszakże w wątpliwość autor najnowszego, monograficznego opracowania poświęconego *Dolonei*, G. Danek⁴. Trudno byłoby tu wchodzić w szczegóły; jednak już choćby z tego bardzo pobieżnego przeglądu stanowisk wynika, że w kwestii ustalenia wzajemnych zależności interesujących nas wierszy trudno mówić o jakimś *consensus philologorum*, co może jest tym bardziej zastanawiające, iż te różnie brzmiące wnioski wyprowadzane są przecież z analizy tego samego materiału badawczego. Nie ten wszakże aspekt całego problemu ma być przedmiotem naszej interpretacji.

Oczywiste podobieństwo przytoczonych wyżej wierszy mogłoby wskazywać na to, iż mamy tu do czynienia z dogodnym dla przeprowadzenia analizy przykładem techniki formularnej, który mógłby posłużyć za ilustrację sposobu wykorzystywania przez Homera typowych powtórzeń i wyrażeń formułkowych. Przykład ten byłby dogodny również dla wykazania, w jak łatwy nieraz sposób mógł poeta modyfikować owe stałe wyrażenia i zarazem wkomponowywać je w pożądaną przezeń kontekst określony wedle wymogów danej sceny. W obu wierszach, niezależnie od ich mniejszego lub większego wewnętrznego zróżnicowania stylistyczno–treściowego, stałe są bowiem przynajmniej trzy elementy:

a) występująca mianowicie po cezurze *penthemimeres* niezmiennie powtarzająca się fraza: τῶν δὲ στόνος ὄρνυτ' ἀεικῆς, która wypełnia całą drugą połowę heksametru:

– U U – U U – || + τῶν δὲ στόνος ὄρνυτ' ἀεικῆς

b) takie samo położenie w każdym wierszu przysłówka ἐπιστροφάδην, który wraz z poprzedzającą go, inicjalną w heksametrze formą czasowni-

² W klasycznym już dziś, wielotomowym komentarzu do eposu Homera (Leipzig 1894–1913) piszą o tym K. F. Ameis i C. Hentze w uwagach ad Φ 20.

³ Zob. Über das Verhältnis der Dolonie zur Odyssee, *Hermes*, 86, 1958, s. 385–425.

⁴ Zob. Studien zur Dolonie, *Wiener Studien*, Beiheft 12, Vienna 1988.

kową o stałym iloczasia jambicznym tworzy początkową strukturę metryczną wiersza dając schemat:

– ◡ + ἐπιστροφάδην ||

c) przestrzegana w drugim heksametrze stała pozycja i forma rzeczownika αἶμα, tworząca samodzielną strukturę o schemacie αἶματι + – ◡:

– ◡◡ – ◡◡ – || ◡◡ – ◡◡ + αἶματι + – ◡

Gdybyśmy więc na interesujące nas wiersze spojrzeli jedynie z formalnego punktu widzenia, moglibyśmy na ich podstawie poczynić nawet kilka szczegółowszych obserwacji odnoszących się do Homerowej techniki tworzenia heksametrów, a nawet poezji ustnej w ogóle. Widać na przykład, że w zależności od potrzeb mógł poeta, jeśli chodzi o podmiot, posłużyć się w inicjującym heksametr czasownika liczbą pojedynczą lub mnogą: κτείνει / τύπτε — κτείνον / τύπτον, co w razie konieczności dawało sposobność wprowadzenia do akcji różnych podmiotów działających; miał ponadto poeta — w zależności od sytuacji — istotny wybór pomiędzy ekwiwalentnymi metrycznie, dwusylabowymi formami potrzebnego w danym miejscu czasownika; w zależności od kontekstu sytuacyjnego miał też różne możliwości zakończenia wiersza, które, jak w przypadku drugiego z heksametrów, uwarunkowane były wszakże stałą pozycją αἶματι + finalne: – ◡ (tu: γαῖα / ὕδωρ — θύε / θύειν)⁵. Ze statystycznego punktu widzenia rzecz ujmując można by stwierdzić, iż fakt czterokrotnego pojawienia się w eposie podobnych, nieco tylko zmodyfikowanych wierszy z powodzeniem mógłby przemawiać za tym, iż poeta tworząc jeden z epizodów scen walki posłużył się pewnymi gotowymi strukturami i wyrażeniem typowym, konwencjonalnym, co oznaczałoby, że i pojawiający się w nim epitet ἀεικῆς ma charakter głównie ornamentalny. Wydaje się jednak, że w tym wypadku tak nie jest, i to pomimo stałej repetycji owego wyrażenia: στόνος ἀεικῆς. Przy czysto formalnym bowiem podejściu do tego, co typowe, łatwo jednocześnie pominać to, co jednak pomimo wyraźnych znamion typowości jest, lub przynajmniej może być, najzupełniej incydentalne. Zasadniczym zatem celem naszych uwag będzie próba zaproponowania właśnie zgoła „nieformularnej” interpretacji wyrażenia στόνος ἀεικῆς oraz odczytania takiego jego znaczenia, jakie, niezależnie od posługiwania się przez poetę techniką formularną, starał się on mu zapewne nadać w każdej ze wspomnianych wcześniej scen.

Otóż przymiotnik ἀεικῆς występuje w eposie Homerowym około 50 razy⁶. Jego znaczenie atrybutywne i prędykatywne w różnych miejscach

⁵ Gdzie indziej w tej pozycji w wierszu pojawia się αἶματι + np. θάρηξ, μῆροί, φωτῶν, δ' ἄζων itp. Samo αἶματι mogło poza tym zajmować w heksametrze także inną pozycję, por. np. Z 268, Λ 54 (pozycja inicjalna w wierszu) czy też Λ 394, O 118, Φ 325 etc. = αἶματι + – ◡◡ – ◡ (przykład modyfikacji polegającej na poszerzeniu znanej nam już struktury metrycznej o daktyl).

⁶ Najpełniejszą informację na temat występującego u Homera przymiotnika ἀεικῆς,

eposu precyzowane jest w scholiach i antycznych komentarzach do Homera jako *ἀπρεπής, ἀναιδής, ἀπεικός, ὁ μὴ εἶκων, ὑβριστικός, κακός* itp. Słusznie zatem Rosemarie Philipp⁷ objaśnia znaczenie przymiotnika *ἀεικής* generalnie jako: „was sich nicht schickt, unziemlich” (a więc „to, co się nie godzi”, „niestosowny, niewłaściwy”), np. *ἔργον, ἔπος, λοιγός, πότιμος, λώβη, μισθός*, a także *πληγαί*, którymi Odys grozi Tersytesowi (do tego przykładu jeszcze powrócimy). Nie raz słyszymy też np. o zalotnikach, że „zamyślali rzeczy niegodziwe”: *ἀεικέα μηχανόωντο* (υ 170; 394). Natomiast przymiotnik *ἀεικής* w połączeniu z rzeczownikiem *στόνος* nadaje owemu rzeczownikowi nieco zaskakującą kwalifikację (= jęk niegodny, haniebny), którą wypadaloby poddać interpretacji, a to tym bardziej, że w znanych mi komentarzach do poematów Homera kwestia ta nie znalazła jeszcze, jak się wydaje, dostatecznego wyjaśnienia.

Stosunkowo najłatwiej przeanalizować kontekst dwóch wspomnianych miejsc z *Odysei*. W χ sytuacja jest następująca: oto nadeszła wreszcie chwila zemsty na zalotnikach. Runął na nich Odyszeusz wspomagany przez swego syna i wiernego sługę; rzucili się na zalotników niczym, jak powiada Homer, krzywoszpone i krzywodziobe sępy na spłoszone ptaki. „Uderzali na prawo i lewo” (*τύπτων ἐπιστροφάδην*). Rozległ się *στόνος ἀεικής* wydawany przez ginących zalotników. Cała podłoga zbroczona była krwią. W oksfordzkim komentarzu *ad locum* A. Heubeck zaznacza m.in., że tylko tu i w trzech pozostałych znanych nam miejscach z Homera mamy do czynienia z połączeniem rzeczownika *στόνος* z przymiotnikiem *ἀεικής*, tj. „ugly, unbecoming”, przechodzącym znaczeniowo w „horrible”⁸. Wydaje się to tylko częściowo trafną obserwacją. Nie ma bowiem powodu, by akurat w tym miejscu należało uciekać się do nadawania przymiotnikowi *aeikes* innego jego znaczenia, aniżeli prymarne. Jęk zdaje się być właśnie w tej scenie „niegodziwy, haniebny”, a nie „straszny”, jak sugeruje tłumaczyć go A. Heubeck — ginący teraz zalotnicy byli przecież niegodziwcami i wcześniej sami nieraz zamyślali, jak zaznacza to Homer, „rzeczy haniebne, niegodziwe” (*ἀεικέα μηχανόωντο*). Wydaje się zatem, że właśnie przy takim rozumieniu epitetu, które kwalifikuje jęk zalotników jako „haniebny, niegodziwy”, mielibyśmy do czynienia z kolejnym, tym razem pośrednio, ale nader zręcznie zarazem zaznaczonym przez poetę elementem charakterystyki postaci samych zalotników. Dodajmy jeszcze, że ze stylistycznego punktu widzenia można by tu dopatrywać się istnienia tzw. *enallage* i w związku z tym rozumieć wyrażenie *στόνος ἀεικής* jako *στόνος ἀεικῶν*, sc. *μνηστήρων*.

opracowaną przez R. Philipp, znaleźć można w *Lexicon des Frügriechisen Epos* (dalej: *LfrgE*), 1. Lieferung, Göttingen 1955, s.v.

⁷ *LfrgE*, s. 161.

⁸ Zob. J. Russo, M. Fernandez-Galiano, A. Heubeck, *A Commentary on Homers Odysey*, Vol. III, Books XVII–XXIV, Oxford 1992, s. 274: „the four parallels mentioned are the only places where *ἀεικής* ‘ugly, unbecoming’ > ‘horrible’ qualifies *στόνος*”.

Pominiemy szczegółowsze rozważanie sceny z ω 184–185, ponieważ jest ona, jak mówiliśmy, w pewnym sensie wtórna w stosunku do χ 308–309. Wypada wszakże zaznaczyć, że i tutaj można by nie tylko w wyrażeniu *stonos aeikes* doszukiwać się pewnych interpretacyjnych niuansów oraz, przynajmniej częściowo, odwołać się do wzmiankowanej już obserwacji A. Heubecka. Z punktu widzenia bowiem duszy jednego ze zmarłych zalotników, w tym wypadku na dodatek narratora i uczestnika relacjonowanych wydarzeń, jęk wydawany przez niego samego i ginących współtowarzyszy z pewnością nie mógł być przezeń zakwalifikowany jako „haniebny”, lecz raczej właśnie jako „straszny”. Interesująca jest tutaj także zmiana czasownika na początku drugiego heksametru. Zamiast *τύπτων*⁹ pojawia się tu bowiem metrycznie, jak mówiliśmy, ekwiwalentne *κτείνειν*, które wskazuje na dodatkowy aspekt relacjonowanych *ex post* wydarzeń. Mianowicie ktoś, kto byłby *τυπτόμενος* (np. ἄορι) nie musiałby od otrzymanej rany od razu umrzeć, natomiast znaczenie czasownika *κτείνειν* nie pozostawia żadnych wątpliwości co do ostatecznych skutków tej czynności. Amfimedont opowiada więc już nie tylko o samej walce, ale także o jej bezpośrednim wyniku i zmiana ta podkreślona jest przez poetę również poprzez wybór odpowiedniego dla tej sytuacji czasownika. I jeszcze jeden drobny szczegół. Otóż, jak powiada Homer w ω 184, Odyszeusz wraz z Telemachem „zabijali” zalotników *ἐπιστροφάδην*, a więc, jeśli właściwie rozumiemy ów przysłówek, kierując się w stronę już to tego, już to innego z nich¹⁰. Natomiast w χ 308 wyrażenie *τ ὑπτων ἐπιστροφάδην* zwraca naszą uwagę raczej na ten fakt, że Odys i Telemach zmuszeni byli w walce wręcz zadawać ciosy kierując je już to w tę, już to w inną stronę (a więc mogliśmy powiedzieć, że „rąbali na prawo i lewo”), co w zamęcie walki jest czymś zgoła oczywistym.

Przejdźmy teraz do *Iliady*. Sytuacja w Φ jest w pewnym sensie podobnie dramatyczna jak w χ. Toczy się oto bój nad rzeką, w którym Achilles dokonuje prawdziwej rzezi wśród Trojan, uciekających przed nim w popłochu. Bohater z gołym mieczem w dłoni wskakuje w nurty Ksanthosu i „rąbie na prawo i lewo” (*τύπτε δ' ἐπιστροφάδην*). Rozlega się *stonos aeikes* tych, którzy ginęli pod mieczem, wody rzeki zaś spływają krwią. Gdyby przyjąć wcześniej cytowany pogląd A. Heubecka, to może właśnie w tej scenie wyrażenie *stonos aeikes* mogłoby znaczyć „straszny” (tj. okropny) krzyk.

⁹ Postulowanie się przez Homera w χ 308 czasownikiem *τύπτειν* wskazuje pośrednio na tę okoliczność, że w tym momencie doszło już do walki z zalotnikami na miecze, por. komentarz A. Heubecka w: *A Commentary on Homers Odyssey*.

¹⁰ A. Heubeck (*A Commentary on Homers Odyssey*) zwraca uwagę na to, że przysłówek „*ἐπιστροφάδην* (rushing to and fro): ‘is inappropriate in the narrow confines of the hall, though it reappears in Amphimedon’s account’”. Wydaje się jednak, że ciasnota miejsca jest tu drugorzędna, ponieważ przysłówek *ἐπιστροφάδην* obrazuje raczej sposób walki, a nie warunki, w jakich się ona toczy.

A jednak w tekście Homera ponownie, jak się wydaje, znajdujemy pewną wskazówkę co do tego, jak rzeczywiście winniśmy w tym miejscu zinterpretować przymiotnik *aeikes*, odwołując się i tym razem do jego podstawowego znaczenia. Poeta bowiem bezpośrednio przed cytowanym wierszem 20 powiada wyraźnie o Achillesie, iż ten *κακά δὲ φρεσὶ μῆδετο ἔργα* (Φ 19), a więc że zamyślał on „złe czyny”, złe oczywiście przede wszystkim dla Trojan, ale chyba nie tylko o to tutaj chodzi. Zauważmy bowiem, że identyczne jak w Φ 19 wyrażenie pojawia się w eposie Homerowym jeszcze tylko jeden jedyny raz, a mianowicie w słynnej scenie składania dwunastu Trojan w ofierze dla zmarłego Patroklosa (Ψ 176). Koincydencja taka raczej nie jest przypadkowa. Również bowiem przy tej okazji, jakby w poetyckim komentarzu do całej sceny, czytamy o Achillesie, iż bohater wówczas *κακά δὲ φρεσὶ μῆδετο ἔργα*. Półwiersz ten jest traktowany jako rzadki na ogół w „obiektywnej” przeciw narracji epickiej wyraz osobistych poglądów poety, który kwalifikując postępowanie Achillesa jako *kaka erga* tym samym wyraźnie je potępia. Jest to jeden z bardziej wyrazistych przykładów na humanistyczną wymowę poematu pomimo przedstawianych w nim wielu wojennych okropności. Nie ma więc powodów ku temu, byśmy podobnej interpretacji nie przyjęli rozpatrując sens identycznego wyrażenia pojawiającego się w Φ. Dopiero zatem uwzględnivszy szerszy kontekst wydarzeń możemy, jak się wydaje, popробować zrozumieć ukrytą tu wymowę określenia *stonos aeikes*. Byłby to mianowicie jęk nie tyle „haniebny” ile raczej „przynoszący hańbę”, przynoszący hańbę oczywiście nie tym, którzy giną, lecz temu, kto jest sprawcą ich śmierci¹¹. To Achilles bowiem popełnia w pewnym sensie *aeikea erga*. Ich niegodziwość zaś nie polega oczywiście na tym, iż syn Peleusa gromi uciekających nieprzyjaciół, lecz na tym, że w gruncie rzeczy dokonuje on mordu na ludziach pozbawionych jakiegokolwiek możliwości obrony. Trojan porywa nurt rzeki i w tym momencie próbują oni tylko utrzymać się na powierzchni wzburzonej wody, co Homer poniekąd wyraźnie podkreśla stwierdzając, że Trojanie *ἔννεον ἔνθα καὶ ἔνθα, ἐλισσόμενοι περὶ δίνης* (Φ 11). Trojanie nie są więc w ogóle w stanie podjąć w tym momencie próby jakiegóś obrony, abstrahując zresztą od tego, że żaden z nich także w innych okolicznościach nie miałby w starciu z Achillesem najmniejszej szansy. Tutaj jednak nie mają nawet nikłej możliwości ujsć spod Achillesowego miecza salwując się sensowną ucieczką. Rzeź ta nie przynosi więc chluby Achillesowi, podobnie jak zabijanie jeńców trojańskich przy Patroklosowym stosie pogrzebowym. Zresztą sceny te są powiązane wyraźniejszym jeszcze splotem. Gdy bowiem Achilles, jak czytamy nieco dalej, utrudził się mordem (*ἐπεὶ κάμε χεῖρας ἐναίρων*,

¹¹ Przypomnijmy sobie owe *πληγαί*, którymi Odys grozi Tersytesowi. W kontekście całej sceny są one nie tyle „haniebne”, co raczej — „przynoszące wstyd lub hańbę”, w tym wypadku naturalnie nie Odysuszowi, lecz oczywiście Tersytesowi.

Φ 26), wziął żywcem ową dwunastkę trojańskich młodzieńców już wówczas zamyślając późniejsze złożenie ich w ofierze.

Przejdźmy wreszcie do próby interpretacji wierszy z *Dolonei* (K 483–484). Oto Diomedes morduje jednego po drugim (tj. kierując się z mieczem w dłoni już to ku temu, już to ku innemu z nich: *κτείνει δ' ἐπιστροφοάδην*) śpiących Traków. Rozległ się *stonos aeikes*, a ziemia zaczerwieniła się od krwi. Pomińmy w tym miejscu pewne niezbyt konsekwentne szczegóły samego Homerowego opisu całej sceny. W komentarzu do tych wierszy B. Hainsworth stwierdza, że „jęk umierających nie był przyjemnym dźwiękiem, a *ἀεικής* należy prawdopodobnie rozumieć w sensie ogólnym, ponieważ *στόνος* sam w sobie nie jest ani wstydlivy (shameful) ani nieheroiczny (unheroic); por. formułę *βαρέα στενάχοντα*, 4 × w *Il.*”¹². Ten wybitny znawca poezji Homerowej ma oczywiście rację. Jego objaśnienie jednak bynajmniej nie tłumaczy samego owego zastanawiającego faktu, dlaczego właśnie ów aksjologicznie obojętny rzeczownik *stonos* obdarzony został przez poetę tak bardzo przecież wartościującym epitetem jak *ἀεικής*.

Już Eustatios w scholiach do tego miejsca powiada, że *ἀεικής δὲ στόνος ὁ ἐξ αἰκίας* (a więc, że jęk jest „haniebny, ponieważ jest skutkiem niegodziwości”). I taka właśnie interpretacja wydaje się najzupełniej słuszna, zwłaszcza w kontekście wyżej przeanalizowanych przykładów. Jęk mordowanych Traków jest bowiem jękiem przynoszącym hańbę, ale nie im samym, lecz ich zabójcy. Jeśli zgodzimy się z taką interpretacją, to i tutaj zatem, właśnie dzięki posłużeniu się przez poetę tak bardzo charakterystycznym epitetem, mielibyśmy wyraźny ślad dystansowania się Homera wobec podobnych aktów okrucieństwa, jak rzeź śpiących Traków.

Widzimy zatem, że jednako brzmiaćemu wyrażeniu: *στόνος ἀεικής* nadał poeta bynajmniej nie jednobrzmiący wydźwięk. Raz będzie to bowiem „jęk haniebny” z tego powodu, że wydają go ludzie niegodziwi; innym razem będzie to „straszny jęk” obrazujący skalę cierpienia; wreszcie będzie to także „jęk przynoszący hańbę”, ale nie temu, kto go wydaje, lecz bezpośredniemu sprawcy owych jęków. Pomimo więc występowania w stałej strukturze metrycznej w połączeniu z rzeczownikiem *στόνος*, epitet *ἀεικής* nie jest tu stylistycznym ornamentem, lecz spełnia istotną funkcję deskryptywną i informacyjną. W związku z tym, na zakończenie naszych uwag, refleksja jeszcze ogólniejszej natury. Otóż na przykładzie zaproponowanej wyżej interpretacji wyrażenia *stonos aeikes* możemy przekonać się o tym, że konwencjonalność czy też formularność języka epickiego bynajmniej nie stanowiła przeszkody w wyrażaniu przez poetę za pomocą jednego i tego samego określenia różnych niuansów sytuacyjnych i znaczeniowych podtekstów, których właściwy — lub tylko domniemany — sens wydobyć można dopiero

¹² Zob. *The Iliad. A Commentary*, General Editor G. S. Kirk. Vol. III: Books 9–12 B. Hainsworth, Cambridge 1993, s. 200.

poprzez uwolnienie pewnych słów od ich sztywnego, zdawałoby się, gorsetu powiązań formularnych. Kiedy więc czasami nazbyt może chętnie oddajemy się „polowaniu na formuły” („Formeljägerei”), może przy tej sposobności zaistnieć niebezpieczeństwo, iż zbyt szybko nieraz kwalifikując jakieś wyrażenie jako formularne, typowe czy konwencjonalne, tracimy tym samym okazję do wnikliwszego wejrzenia w myśl i przesłanie poety.

στόνος ἀεικής

Resumé

Ce sujet de cet article constitue la tentative d'interpréter l'expression *στόνος ἀεικής* laquelle apparaît quatre fois dans les poèmes d'Homère, à chaque fois dans la même structure, en remplissant la deuxième moitié d'hexamètre. L'auteur constate que quoi que la phrase soit répétée invariablement, l'expression *stonos aeikes* prend des différents aspects sémantiques (un gémissement «infâme», car il est poussé par des gens malhonnêtes, un gémissement «horrible» — illustrant la grandeur de la personne souffrante mais celle qui cause directement la souffrance). D'après l'auteur, même dans le cas où Homère se sert d'une expression identique, elle ne doit pas avoir la même signification. Le poète ne doit pas nous dire à chaque fois la même chose.